

Temat

K.

ILSKI



„ŚWIEŻE LANGUSTY!...”

SPRZEDAWCZYNI RYB Z WYSPY MARTYNIKI

FOT. EUROFOT

DELEGACJA P. C. K.

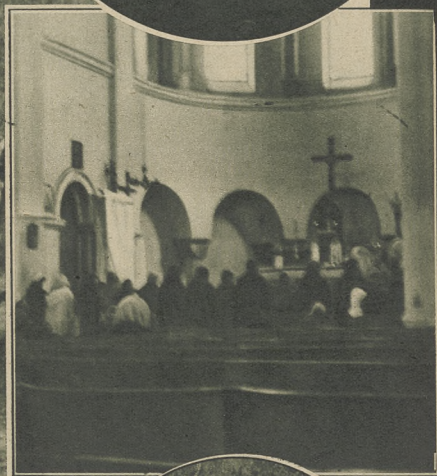
Obok innych komisji w Katyń, które przybyły celem zwiedzenia zbiorowego grobu polskich oficerów zamordowanych w podstępny sposób przez bolszewickich komisarzy, przybyła także specjalna delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża z ks. kanonikiem Stanisławem Jasińskim na czele. Po przybyciu do Smoleńska delegacja wzięła udział w mszy żałobnej za dusze pomordowanych oficerów, którą celebrował ks. kanonik Jasiński. Następnie delegacja zwiedziła groby i przekonała się naocznie o ogromie tej strasznej zbrodni; prowadzili rozmowy z tamtejszą ludnością, a lekarze wchodzący w skład komisji dokonali oględzin zwłok. Ks. kanonik Jasiński odprawił egzekwie nad grobami i posypał szczątki bohaterów grudkami ziemi przyniesionej z Ojczyzny.

Na prawo:
Ks. kanonik Stanisław Jasiński który wraz z delegacją zwiedził Katyń.

Na prawo u dołu:
Wnętrze katedry w Smoleńsku

U dołu w kole:
Delegacja przy zwiedzeniu zbiorowego grobu.

Poniżej:
Zwłoki polskich oficerów, które zostały wygrzebane i zidentyfikowane, przed uroczystym pochowaniem.

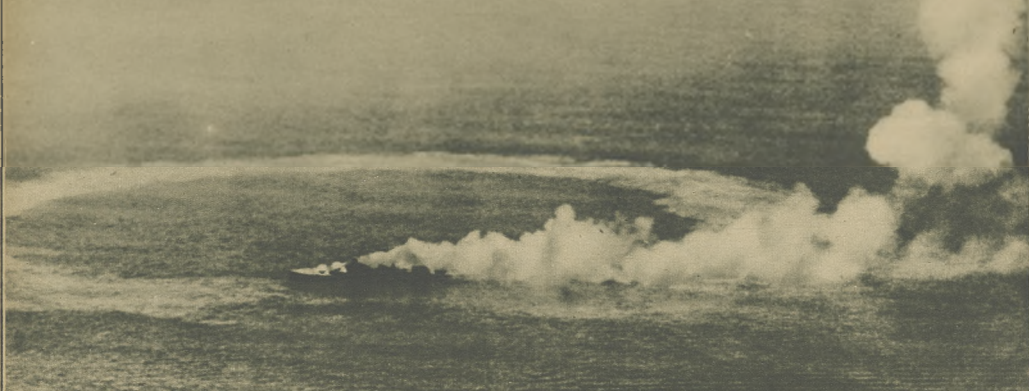


W

K
A
T
Y
Ń
I
U

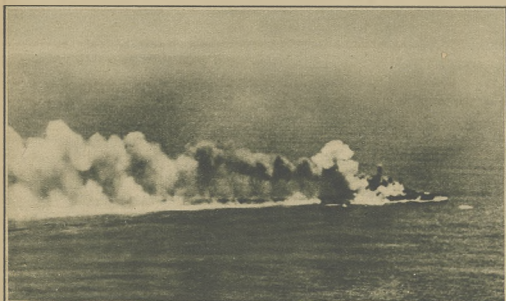
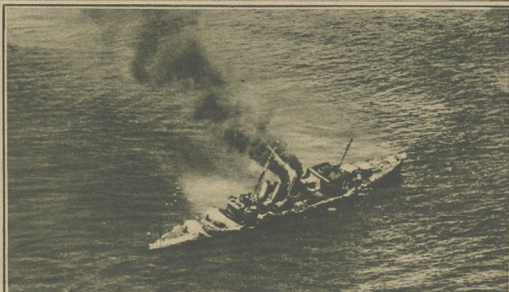
Walka samolotów z okrętami wojennymi

Japońskie zdjęcie z bitwy morskiej na Oceanie Indyjskim. W bitwie tej zatopili japońskie samoloty bojowa krążowniki brytyjskie „Cornwall” i „Dorsetshire”.

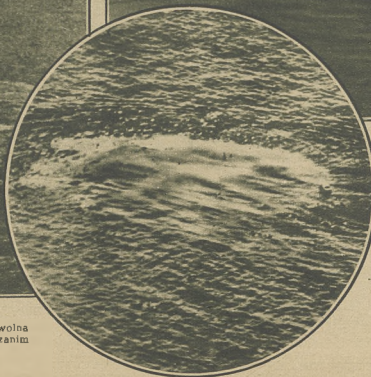
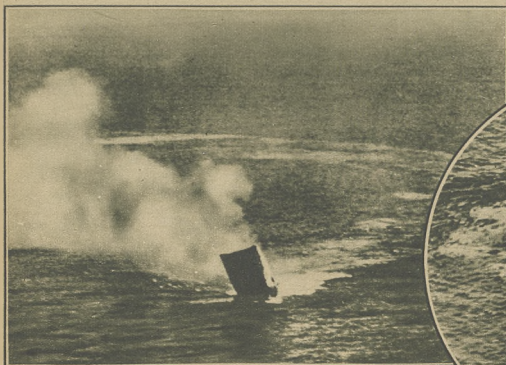
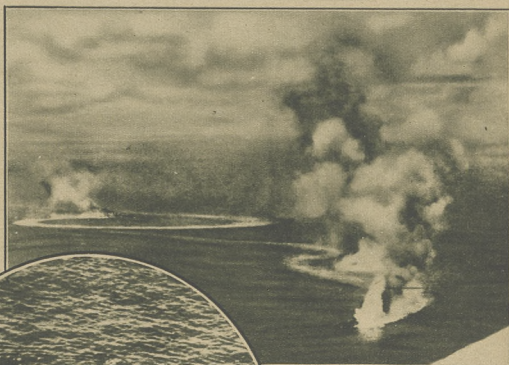


U góry:
Ciepko pogodzony krążownik „Cornwall” bezwładny zatrzymał swój dalszy bieg na wodzie. Białe kłęby dymu wskazują na to, że płonie. Na prawo widzimy chmurę dymu powstałą na skutek eksplozji bomby, która trafiła pokład okrętu, mimo że chciał uniknąć samolotom przez nagły skręt, o czym świadczy smuga na wodzie.

Na prawo:
„Cornwall” tonie.



Część samolotów atakuje „Cornwall”, pozostałe nacierają na „Dorsetshire”, który płonie ugodzony licznymi pociskami



U góry:
Chcąc uniknąć śmiertelnych bomb, które w wielkich ilościach na nie leciały, płyną oba krążowniki szybkim zygawkowatym.

W kole:
„Cornwall” już zatonał. Łódź ratunkowa (widoczna na zdjęciu na prawo) i kilka innych przedmiotów pływają jeszcze po powierzchni wody.

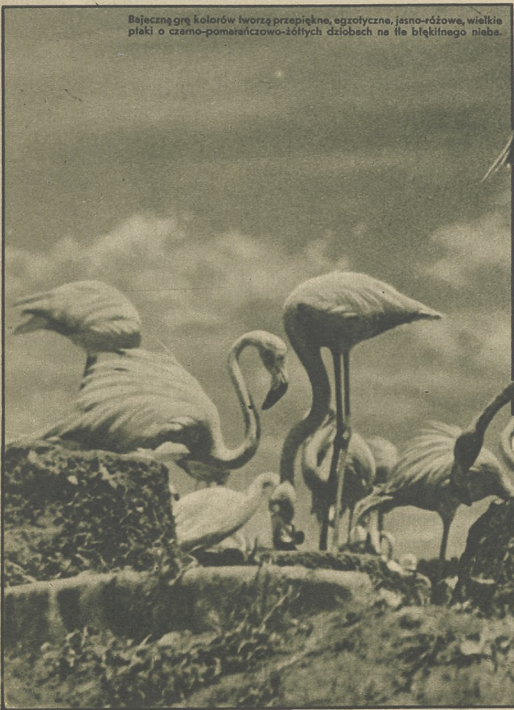
Ostatnie sekundy krążownika „Dorsetshire”. Spalony do połowy opada z wolna na dno. Jeszcze tylko dziób okrętu sterczy przez chwilę ponad falami, zanim okręt zupełnie zatoni.

Groteskowo, ale zarazem elegancko wyglądają wygięte szyje i zakrzywione dzioby flamingów odbywających „naradę rodzinną” wśród gniazd.



Rodzinka

Bajeczną grę kolorów tworzą przepiękne, egzotyczne, jasno-różowe, wielkie plaki o czarno-pomarańczowo-żółtych dziobach na tle błękitnego nieba.



Zdjęcie nasze przedstawia kolonię flamingów zwaną „miastem”. Plaki le budują sobie gniazda z wydobytej z wody unocznijnej gliny. Każda taka kolonia ma przywódcę który ostrzega plaki, przed zbliżającym się niebezpieczeństwem, głośniejszymi okrzykami.



Młodziutki flamingi są białe i nie posiadają jeszcze takich długich nóg jak ich rodzice.



flamingów

Jak długo małe flamingi siedzą jeszcze w gnieździe, rodzice strzegą je troskliwie i karmią.



Gniazdo flamingów z jajem.

Jakże interesującą i pouczającą jest obserwacja życia na ulicach i placach wielkiego miasta w jasny dzień. Tłumy ludzi płyną ulicami bez przerwy tam i z powrotem. I jeśli spojrzymy z okna znajdującego się wysoko i obejmiemy wzrokiem całość, wtedy ruch wielkomięjski przypomina nam raczej rój mrówek kotłujących w mrowisku. Dla pojedynczego człowieka z tłumy, ruch uliczny, składa się jedynie z pełnych życia poszczególnych obrazów. Podajemy obok kilka charakterystycznych scen puławyckiego życia.



Fot. Walczak

„Te, chłopaki! Mesz jeszcze „Goncał”

Od dawien dawna Plac Szczepański jest niepodzielnym królestwem krakowskich przekupców.

W przerwie pracy nowo gazela.

„Ej panistko! Nie przebiegnij w tych scypłach, ale bierzcie za porządek”.



PRZEZ
ULICE
KRAKOWA





Pani ma bardzo małe dziecko, moja panienko.
— Ale potrafi wielką miłość pomieścić — panie doktorze.

Die Gräfin Post

NIE ŻALUJ...

Jeżeli przyszła taka chwila na cie, To podaj płakać ci po syny strona, Pamiętaj, że płaczą innych miłowni, Iś najak pobdy nie mogą się zony.

TEORIA WZGLĘDNOŚCI.

W porównaniu dwóch wielkości, Czyś nie wzięła to ironia, Gdy na przykład pcha „obryzmia” „Molekularnego” — bęszta stonia.

PRAWO FIZYKI.

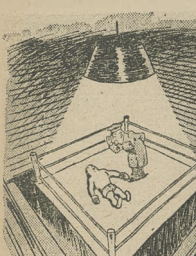
Diaski odmiemnej w płci ciał strukturze Jesa tródek ciężkości w kobity w górce, Wiesz jak fizycznych praw ściśle wypadu Kakuista jest chwajny i często upadu.

„ZŁY PIĘS”

„Zły piēs” — piēs na bromie, Ale ten naprę kłamanie, No gdzie się pias, Tam się złodziej zlamie.

GENEALOGIA.

Jeśli naszych dziadko zosiny, — „sprudkami”, To jak zwiemy wnuków: — dopowiadacie somi...
A. Lorek



Chcisz kupić książkę? To wspaniałe sale, mój panie.
Die Gräfin Post

Własciciel sadu zchodzi na gorącym uczynku chłopa, który złapał z drzewa:
— Co taki mały i już się uczysz kraść? Chodź! Zaprowadzę cię do ojca.
— Kiedy proszę pana ojciec mój siedzi jeszcze na drzewie — odpowiada chłopiec.
Kupuje gospodarz krowę i pyta czy dobra — Dobra jest, tylko przyjemnie kopie. E, to nic — odpowiada chłop — bo nie ja doje, tylko moja żona.
Syn: — Dzisiaj pytał mi się profesor, czyś ty mi, ojcie, pomagał w wypracowaniu francuskim.
Ojciec: — No i tyś się chyba przyznał, że tak bywa!
Syn: — Ale gdzieś tam, przecież nie chciałem cię, ojcie, zblamać.
W sądzie:
— Ach ty gabanie — mówi sędzia — ja cię tutaj już chyba dwadziesty raz widuję! — A czemu ja widuję, że pan sędzia nie awansuje.
Rozzłargniony profesor wraca późno do domu i bez zapalenia świateł wchodzi do swojej sypialni. Nagle zatrzymuje się i woła:
— Kto tam jest pod łóżkiem!
Nikogo nie ma — odpowiada cichym lecz donośnym szepcąc jakiś głos.
Ciekawe — mówi do siebie profesor. — Takie miałem wrażenie, jakby się tam coś ruszało...
— Pivo pana gubi — mówi lekarz: — Kurację trzeba zrobić od przepłukania żołądka. — A czyby nie można piwem, jakimś doktorze?
— Cóż się z tobą dzieje? Dawno cię nie widziałem.
— Ach zostałem handlarzem mebli.
— I coż, dużo sprzedajesz?
— Na razie sprzedalem tylko moje meble.
— Powiedź mi Wandolu, co tiś podajesz swemu mężowi wiedzy, kiedy mu obiad w domu nie smakuje.
— Calkiem po prostu, kapelus, laskę i pallu.
— Od dwadziestu lat osuszam ciaciemy i amuntowy ny.
— Czy pan jest filantropem?
— Nie, jestem fabrykantem chusteczek.
— Co za głupi przypadek. Moja żona wyśladując udróżka jakieś pan w oku siadającym. Wskutek czego musiałem wydać 10 złotych na doktora.
— Gdzieś tam, wiesz, czyż kapelus na wystawie i kosztowało mnie to 80 złotych.
— Dlaczego pan tak ostro krytykuje wszystkie malery?
Krytyk: — Z dobrego serca. Gdybym jednego pochwalił, to on by się tylko cieszył i inni muświeli, a tak, to on jeden się smuci, a inni cieszą.
Matka do córki: — No i jakie, moje dziecko, wygadała ty wycieczkę w góry?
Z początku szło wszystko w porządku, było bardzo ładnie, nagle osi stanął i oni wrzód, ani wtył; co za uparuch.
— Co ty mówisz, moje dziecko i to już w miesiąc po ślubie!
Podczas pewnego orcia duchowny niezupełnie był zadowolony z czasu chrestnego i rzecze:
— Pan jest zbyt młody na ojca chrzestnego.
Na to ow...
— Ja bardzo przepraszam księdza proboszcza, ale ja nie jestem ojcem chrzestnym, ale prowadzonym.
Mieszkaniec prowincji, oglądając Warszawę, widzi wielki gmach i pyta przechodnia:
— Może mi pan będzie łaskawie powiedzieć, co to za budynek?
— To zaklad dla ociemniałych.
— Dla ociemniałych? A przedś są w nim okna!



Henryku, zdajmy wreszcie swoje łokiec ze stolu.
Die Gräfin Post

Napadnięty, że długi człowiekiem nie bądź dla mnie miłośnicy. Mam straszne przykrości z żoną, jak przychodzi do domu bez pieniędzy.
Złodziej: — Bardzo mi przykro, ale ze mna jest to samo.
— Mój panie! Patrzysz na mnie, jak na głupca!
— O przecież, podziwiam pana, jakim pan jest świetnym zgadywaczem myśli.

SZACHY

KĄCIK SZACHOWY Nr. 18
Poryzka z partii Nr. 1

Czarne: K8g, H12, W2e, G4b, piony: a6, c7, f7, g7, h7 (10) Białe: K1h, H4d, W4l b4, Gc1, piony: a2, b6, d3, f4, g3 (10) Czarne na pominięciu rozstrzygają partię w kilku ruchach.

Rozwiązanie studium Nr. 2 (R1nck): 1. G—c5—e1+ 2. K—f1—S—d3 (1) 3. G—e7+ K—g3 4. a5—e5 (o2) (2) 5. G—c5—d7 (e4) 6. GXP K—7. a6 c5 8. GXP SXP

(1) 2. ... S—f3. G×f2+ K—g4 4. a5—d2+ 5. K—g1 S—c4 6. a6 c7. G×c5—S—a5 (e5) 8. a7 5. K—g1 K—f3 lub — 8. a8 H—4 wgr.

Partia Nr. 17.
Białe: Dr, Ewue Czarne: v, d, Hoock
III partia pojedynku, w którym zwyciężył Ewue w stos 8:2, rozegrana w r. 1942.
Hiszpanka.

- | | |
|--------------------|--|
| 1. e2—e4 e7—e5 | 22. Wc1—h1 Sd8—f7 |
| 2. Sg1—f3 Sd8—c6 | 23. Kgl—g2? Gc7—d8 |
| 3. Gf1—h5 a7—a6 | 24. Sd3—g1 g7—g8 |
| 4. Gb5—d4 Sg8—b6 | 25. Wc2—d7 Wb7×a7 |
| 5. 0—0 Gf8—e7 | 26. f2—f4 Hc7—c8!) |
| 6. Wf1—e1 b7—b5 | 27. Wf1—h1 Wb8—b8 |
| 7. Gd4—b5 d7—d5 | 28. Wb1—h1 Wb8—b8 |
| 8. c2—c3 0—0 | 29. f4—f5!) |
| 9. h2—h3 Sd6—a5 | 30. e4Xf5 Gd7×f5 |
| 10. Gf3—d7 c7—c5 | 31. Sd5—c6 Wb8—b7 |
| 11. d7—d4 Hc7—c7 | 32. Wc2—d7 Wb7×a7 |
| 12. Sd1—d2 Sd5—c6 | 33. Wa1×a7 Gf5—d7 |
| 13. d4—d5!) | 34. Sd6×d6 Hc7×a6 |
| 14. z2—d4 Hc7—b7!) | 35. Gc8—h5 Sd7—h8!) |
| 15. Sd2—b3!) | 36. Ch6×g7 Kd8×g7 |
| 16. Sd3—a5 Hb7—c7 | 37. Sd2—g3!) |
| 17. Gd2—b4 c5—c4 | 38. Sg3—h4+ Kd7—g8 |
| 18. Gd1—c2 Cc8—d7 | 39. H4d2—b6 Sd8—e9!) |
| 19. Wd1—d2 f7—f6 | 40. Gc2—f5 Sg6—f8!) |
| 20. H4d1—d3!) | 41. Gf5—e6 czarne pod-
d1. aXf5 a6Xb5 |

U w a g i !
1) Doskonally okazało się: 13. dXc5 dXc5 14. S—f1 a następnie manewr: skoczkiem przeciw osłabieniu p6 d5 i f5.
2) Coś zupełnie nowego. Jednak ruch ten jest zbyt skutecznym i należało zamiast tego grać 14... Wd8—b8.
3) Klasycznym przykładem poprawności jest partia koresp. z r. 1935 Johannsen—Grinfeld: 14. Wb8 15. aXb5 aXb5 16. c4 17. S—f1 S—e8 18. d4 g6 19. S—g3 S—g7! 20. K—h1 16 21. S—b2 S—f7 22. W—g1 G—d7 23. G—e3 W—a8 26. H—d2 W×f1 25. W×h1 H—b7 26. b3 W—a8 27. H—c1 W—a6 remis.

4) Groz Xc3 aXb, S×c4!
5) To zastępowanie na uwagę ofiara piona: 23. S—c6 G×c6 24. dXc6 H×c6 25. W—a7 jednak jak się zdaje czarne mogły się wyślaczajco wybronic przez 25... G—e8
6) Bardzo dobrze zarano. Bicie na f4 nie było korzystnym, gdyż pole d4 byłoby wolnym dla białych.
7) Ofiara piona — proba wygrania partii.
8) Rozstrzygający bitki. Należało grać: 35... f5 36. G×g7 K×g7? S—g3 14 38. S—e4 a pozycja do utrzymania dla czarnych. Nie jest wykluczonym, że czarne mogłyby grać na wygrana: 38... K—h8 39. H—d2 G—f5 40. H—h5 G—g6 41. H—g4 H—b6 42. H—d7 H—c3 43. H—e7 K—g7 44. S×d6 H—g3. K—h1 13!
9) Czarne nie mają przed groźbami 38. S—f5+ H5—f5+ żadnej obrony.
10) 39... f5! 40. G×f5 G×f5 41. W×f7 K×f7 42. H—g7 K—e8 43. S—f6. Także 39... H—b1 byłoby błędnym wobec 40... f5.
11) 4. H—h4 41. H×f6 H×f6 42. G×f7 K—f8 42! 43... S×d7 43. W×d7 43. W—e8! lub 40... G×f5 41. W×f1!

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

— No, więc córka moja dostanie 100 000 złotych posagu. I cóż pan da mi wzruszeń na to?
— No, jeżeli pan sobie tego życzy, to dam panu kwit.
— Jak ci się podobaly suknie naszych pan? — Nie wiem — Jak to? — A, bo had stodem nie bylo widac sukien, a pod stoł nie zagladalem.
— Gospodarzu! A czemu to krowy stoją tyle czasu w wodzie? — A żeby im na laki gozro milko nie skwasniało.
Młodzieniec do pośrednika małżeństw:
— Ta panienka mi się podoba, ale nie otęnie się z nią, bo za mało inteligentna. Nie mam z nią o czym rozmawiać.
Pośrednik:
— To jest pokój! Wszę ja pan, a ja panu dodam graty encyklopedię.
Amerykański literaturoznawca do uczonego, który właśnie przegladal jej książki na biurku rozłożone:
— Po czym poznaje pan kobiete, która lubi czytać książki naukowe? — Po kartkach nie rozciętych.



PRZY STUDNI

WESOŁE NOWINKI, ZŁOŚLIWA PŁOTECZKA LUB
PODSŁUCHANY SZEPT O MIŁOŚCI — OŻYWIŁY
NIEDZIELNĄ POGWARKE MŁODYCH PODOLANEK
I ROZJAŚNIŁY BEZTROSКИM UŚMIECHEM ICH KRAŚNE
OBLICZA.

JAK WSZĘDZIE NA ŚWIECIE, TAK I TU, KAŻDA DZIEWCZĘCA
ROZMÓWKA NABIERA CECH KOBIECZĄ TAJEMNICZOŚCI,
A WSZYSTKIE PŁOTECZKI PODANE SOBIE NAWZAJEM W FOR-
MIE SEKRETU, ROZCHODZĄ SIĘ DALEJ, POWTÓRZONE PO
CHWILI JAK ECHO W CEMBROWANEJ STUDNI PODOLSKIEJ.